

Kazimierz Rędziński

Robotnicza oświata pozaszkolna w Zagłębiu Dąbrowskim na początku XX wieku

Prace Naukowe. Pedagogika 5, 157-169

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Rędziński

Robotnicza oświata pozaszkolna w Zagłębiu Dąbrowskim na początku XX wieku

Rusyfikacja szkolnictwa pod koniec XIX wieku, rzadka sieć i niski poziom szkół dały początek - od końca lat dziewięćdziesiątych tego stulecia - tajnemu nauczaniu robotników w Zagłębiu Dąbrowskim, trzeciemu pod względem wielkości, po Warszawie i Łodzi skupisku klasy robotniczej w Królestwie Polskim.

Specyfiką tego regionu było prowadzenie intensywnej, pozaszkolnej działalności oświatowej przez inteligencję techniczną na poziomie wyższym niż elementarny oraz oświaty zawodowej.

Według spisu ludności z 1897 roku około 70% ludności w Królestwie Polskim nie umiało czytać i pisać.¹ Wśród robotników odsetek był zróżnicowany w zależności od branży i grup wiekowych. W grupach młodszych odsetek ten był niższy od średniej krajowej. Podobnie rzecz się miała w poszczególnych branżach zawodowych, gdzie odsetek ten wynosił: w kolejnictwie 40%, w rzemiośle i drobnym przemyśle - 39%, drukarstwie - 14%. Znacznie gorzej wyglądało to w górnictwie - 61,5% i hutnictwie - 51%², gdzie przeciętna analfabetyzmu była stale przekroczone. W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku wśród rekrutów z terenu zaboru rosyjskiego było prawie 86% analfabetów.³ A zdarzało się także, jak podaje Józef Dąbrowski (Grabiec), że nawet w dużych fabrykach ani jeden robotnik nie umiał czytać i pisać.⁴ W powiecie będzińskim, na terenie którego leżało Zagłębie Dąbrowskie, jeszcze w dobie rewolucji 1905-1907 roku było 48% analfabetów, a w roku szkolnym 1910/11 jedynie 45,6% dzieci objętych było zasięgiem szkolnictwa elementarnego.⁵

Wśród 69 290 robotników, którzy w 1904 roku pracowali w Zagłębiu Dąbrowskim i w regionie częstochowskim, dominowali górnicy - 20 522 osoby, hutnicy - 14000 osób oraz włókniarze 16 881 osób.⁶

¹ A. Żarnowska, Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870-1914, Warszawa 1974, s. 249.

² Tamże, s. 253-258.

³ J. Grabiec (Dąbrowski), Dzieje współczesne 1871-1896, Warszawa 1918, s. 241.

⁴ Tamże.

⁵ Żarnowska, op. cit., s. 315-317.

⁶ S. Kalabiński, F. Tych, Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja? Warszawa 1976, s. 23.

Analfabetyzm był w Królestwie Polskim wielokrotnie wyższy niż w sąsiednich państwach europejskich, a nawet wyższy niż w europejskiej części Rosji. I tak na 1000 mieszkańców w Królestwie przypadało 822 analfabetów, podczas gdy w Rosji europejskiej odpowiednio - 783, w Anglii - 90, w Prusach - 60, we Francji - 95, w Austro-Węgrzech - 236.⁷

Polityka zaborców w sferze oświaty, stanowiąca element ich działań wynaradawiających, budziła opór we wszystkich grupach społeczeństwa polskiego.

1. Tajny Uniwersytet Robotniczy w Sosnowcu

W 1897 roku grupa inteligencji technicznej, inżynierów z tamtejszych hut i kopalń, m.in. Franciszek Dąbrowski, Czczott, Czarnecki, Ciszewski, Stefan Mierzejewski, Józef Kozłowski, Horek, Bronisław Siwik, Lustgarten, Adam Warwaszyński w mieszkaniu inż. Aleksandra Wołkowicza otworzyła uniwersytet powszechny. Jak podaje St. Andrzej Radek mieszkanie to było "ogniskiem i centralnym punktem zebrań działaczy oświatowych, artystów, literatów, odczytawców i w ogóle nielegalnych emisarjuszów i chodzących roznoszących po świecie dynamit myśli buntowniczej i wiedzy".⁸

Wykłady na kółkach samokształceniowych oraz nauka czytania i pisanja odbywały się tajnie w różnych mieszkaniach Sosnowca. Pracą oświatową zajmowało się bezinteresownie wiele osób, a jak podaje Radek, nie dość, że narażano się z tego powodu na więzienie lub zsyłkę, to jeszcze materialnie utrzymywało ruch oświatowy. Kilkakrotne próby inż. Wołkowicza uzyskania od władz carskich zezwolenia na działalność oświatową lub na otwarcie biblioteki nie powiodły się. Działano więc nielegalnie. Nigdy też władze carskie nie wpadły na trop tej działalności. Zasadniczą pomoc w postaci książek, wydawnictw pepesowskich oraz wykładowców otrzymywano z Krakowa, gdzie w tym czasie powstał oddział radykalnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Jak wspomina współtwórczyni tegoż Uniwersytetu, Helena Radlińska, założyciele szukali "nowych dróg, chcieli trafić przede wszystkim do robotników, dawać im wiedzę o szerokim zasięgu, oświeślać drogi kultury, kształtować świadomość".⁹

Wśród kolejarzy w Sosnowcu podobną pracę prowadzili inż. Stanisław Kaliński naczelnik oddziału Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej oraz zawiadowca stacji Józef Szonert. Oni też w dniu 15 lipca 1905 roku, na krótki okres, wprowadzili w swoim rejonie język polski do kolejnictwa.¹⁰

⁷ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy 1876-1939*, Warszawa 1981, s. 15.

⁸ S. A. Radek, *Rewolucja w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim 1894-1905-1914*, Sosnowiec 1929, s. 129-130.

⁹ H. Radlińska, *Listy o nauczaniu i pracy badawczej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, rkps nr 12814/II, s. 28.

¹⁰ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego*, Sosnowiec 1931, s. 370.

W Sosnowcu, wobec braku inteligencji humanistycznej i dostatecznie silnego mieszczaństwa, inteligencja techniczna była początkowo głównym reprezentantem i propagatorem kultury narodowej, w tym też względzie dostarczała robotnikom wzorów. Wartości ich społecznej akcji oświatowej nie można mierzyć jedynie zakresem przyswojonej wiedzy przez robotników. Jest rzeczą jasną, że akcja ta prowadzona nielegalnie przez garstkę zapaleńców, mimo ogromnego wysiłku organizacyjnego wielkiego uznania wśród robotników, nie mogła dać znaczących wyników. Nie potrafiono usunąć tak podstawowej plagi kulturalnej jaką był analfabetyzm.

Jej doniosłość polegała jednakże na rozbudzeniu żywej świadomości narodowej i wyrabianiu uczuć patriotycznych. Robotnik sosnowiecki - ledwo zwolniony z pańszczyzny - nie wyniósł bowiem pełnej świadomości narodowej ze swej wsi rodzinnej, gdzie antagonizm między chłopem a dziedzicem zabijał poczucie wspólnoty narodowej.

Świadomość tę, jak wkrótce wykazała rewolucja 1905 roku, gdy w czasie pochodów i manifestacji śpiewano obok "Czerwonego sztandaru" także "Warszawiankę",¹¹ robotnik pozyskiwał i ugruntowywał dopiero w mieście pod wpływem miejscowej inteligencji.

2. Zagłębiowskie filie Uniwersytetu dla Wszystkich

Do 1906 roku nie istniały w zaborze rosyjskim polskie legalne organizacje oświatowe. Dnia 17 marca 1906 roku car Mikołaj II wydał ukaz o stowarzyszeniach, stwarzający legalne możliwości działania w sferze oświaty pozaszkolnej. Pracujące dotychczas w podziemiu organizacje ujawniły się, a ponadto powstały nowe o centralnym bądź lokalnym zasięgu działania. W Królestwie Polskim w krótkim czasie powstało 112 organizacji oświatowych. Do najważniejszych należy: Polska Macierz Szkolna, Uniwersytet dla Wszystkich, Stowarzyszenie Kursów dla Dorosłych Analfabetów, Towarzystwo Kultury Polskiej, Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego, Towarzystwo Kursów Naukowych. Programy wszystkich organizacji oświatowych zatwierdzane były przez carskie władze oświatowe i policyjne. Władze oświatowe stwarzały przy tym większe trudności niż policyjne. Chodziło niewątpliwie o wyeliminowanie konkurencji. Uważano, że szkody poniesie szkoła rosyjska bojkotowana przez Polaków.

Najpoważniejszą placówką postępowej oświaty był Uniwersytet dla Wszystkich zalegalizowany przez władze carskie w październiku 1906 roku. Wcześniej Uniwersytet ten działał nielegalnie od grudnia 1905 r. w Warszawie, gdzie założony był przez działaczy PPS T. Rechniewskiego, L. Krzywickiego, S. Posnera, S. Kruszewskiego

¹¹ Radek., op. cit., s. 35.

F. Perla, A. Sujkowskiego. Jego statut przewidywał, że będzie organizował wykłady systematyczne i okazjonalne, prowadził kursy dla analfabetów, zakładał biblioteki, muzea, gabinety naukowe.

Na pierwszym publicznym zebraniu w dniu 27 października 1906 r. w sali Warszawskiej Filharmonii, jeden z założycieli, Ludwik Krzywicki przedstawił cele Uniwersytetu "Jesteśmy partyjniakami nauki, (...) to znaczy, że musimy jej służyć, i ale mężnie stawać w jej obronie przed atakami obskurantyzmu" (...) Uznajemy się za spadkobierców tej wolnej myśli, męczenników w rodzaju Giordana Bruna i prześladowanego Galileusza".¹² W pracy oświatowej tej organizacji wyraźnie więc zaznaczyły się racjonalistyczne tendencje światopoglądowe.

Działalność Uniwersytetu prowadzona była głównie w ośrodkach robotniczych i oparto ją na zasadzie samorządności oddziałów i inicjatywie robotników. W roku oświatowym 1906/07 wygłoszono odczyty dla 41065 osób, a w rok później dla 81592 słuchaczy. Na stałych cyklach wykładowych w roku 1906/07 uczestniczyło 21248 osób, a w rok później 16028 uczestników.¹³

Czołowy działacz katolickiego ruchu robotniczego ks. Aleksander Wóycicki pozytywnie pisał o pracy Uniwersytetu dla Wszystkich. "Większość pracy organizacyjnej prowadzona była przez słuchaczy, starali się o lokale, prowadzili dziennik, kontrolowali bilety, informowali zarząd o potrzebach itp."¹⁴

Równoległe z oficjalnym kształceniem bujnie rozwijała się pod wpływem rewolucji 1905 roku, nielegalna akcja nauczania analfabetów oraz kształcenie na wyższym poziomie w kółkach partyjnych. Adam Uziębło działający w tym czasie w Częstochowie, wspomina o niezwykłym zapale i entuzjazmie panującym w tych latach wśród robotników w dziele samokształcenia. Podstawą kształcenia była praca Kautskyego "Zasada socjalizmu", z którą: "rozdział po rozdziale przerabialiśmy na kółkach. Kautsky też stał się podręcznikiem, który kuli ludzie aż do znudzenia. Ludzie zaczęli czytać, poczynali szukać książek".¹⁵ Od 1907 roku działała w Częstochowie legalna organizacja oświatowa, dysponowana przez SDKPiL pod nazwą Stowarzyszenie Szerzenia Oświaty, która organizowała po fabrykach (m.in. w fabryce Motte) samodzielne kółka oświatowe. Od 1911 roku zatrudniono w celu prowadzenia zajęć szkoleniowych nauczycielkę Marię Kisyńską z Będzina.¹⁶ W trzech dzielnicach partyjnych w Częstochowie prowadzono również biblioteki dla robotników.

¹² Cyt. wg J. Mięso, Uniwersytet dla Wszystkich, Warszawa 1960, s. 34.

¹³ L. Krzywicki, Wspomnienia, T. II, Warszawa 1957, s. 410. Jan Hellwig podaje, że jednorazowo na odczytach w Filharmonii w Warszawie uczestniczyło nawet 2000 osób. por. J. Hellwig, Oświata pracujących w Polsce, Warszawa 1986, s. 13.

¹⁴ A. Wóycicki, Instytucje fabryczne i społeczne w Królestwie Polskim, Warszawa 1914, s. 92.

¹⁵ A. Uziębło, W Częstochowie i na Rakowie. (W:) "Niepodległość" T. XIV, z. 2, s. 253-4.

¹⁶ Światło, op. cit., s. 170.

W atmosferze powszechnego zapału do samokształcenia Uniwersytet dla Wszystkich rozwinął szeroką i różnorodną działalność na polu oświaty. Prowadził stałe kursy dla analfabetów, kursy specjalistyczne o określonej tematyce oraz odczyty popularne. Przeważała tematyka historyczno-literacka, medyczna, ekonomiczna oraz prawa pracy. Te ostatnie zajęcia wynikały niewątpliwie z potrzeby zachowania związku między postępowaniem technicznym i cywilizacyjnym a rozwojem oświaty robotniczej. Był to już drugi próg kształcenia grup robotniczych, gdzie przewyżczono analfabetyzm. Szereg oddziałów prowadziło ponadto działalność artystyczną i rekreacyjną.

Uniwersytet dla Wszystkich był pierwszą placówką oświatową w Królestwie Polskim, która zdołała w tak krótkim czasie rozwinąć szeroką działalność. Przyciągał do siebie wybitnych prelegentów oraz szerokie rzesze robotników. Kładł ponadto wielki nacisk na tworzenie bibliotek i życie kulturalne środowisk robotniczych.

W latach rewolucji 1905-1907 roku w Zagłębiu Dąbrowskim nastąpił bujny rozwój oświaty robotniczej. Już na początku 1905 roku grupa inteligencji zbliżonej do PPS wystąpiła do władz carskich o rejestrację "Stowarzyszenia Uniwersytetu Powszechnego w Zagłębiu". Zgody jednakże nie uzyskano. Postanowiono uruchomić oddziały Uniwersytetu dla Wszystkich. Powstały placówki oświatowe w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu i w Żąbkowicach. Wiodącą rolę odgrywał Zarząd Oddziału w Sosnowcu. Tworzyli go Aleksander Wołkowicz, Sylwester Telakowski, Czesław Jankowski, i adwokat Adolf Oppenheim.¹⁷ W 1906 roku otwarto własny Dom Ludowy oraz bibliotekę liczącą początkowo 700 tomów. Stale prowadzono kursy dla analfabetów, cykliczne kursy języka polskiego, matematyki, historii Polski, geografii, nauk przyrodniczych. Zajęcia te odbywały się we własnym lokalu przy ul. Warszawskiej oraz w pomieszczeniach fabrycznych. Prowadzenie zajęć dla analfabetów w salach na terenie fabryk miało tę zaletę, że do ich realizacji przystępowano zaraz po pracy. Nauczanie dla analfabetów było bezpłatne, a biedniejsi otrzymywali materiały piśmienne. Kursy te prowadzili Maria Szwarz, Eugenia Bronowska i Adam Warwaszyński.¹⁸

W Sosnowcu prowadzono także na wielką skalę akcję odczytową. Słuchaczami byli nie tylko miejscowi członkowie, lecz i zainteresowani z pozostałych ośrodków. Prelegentami byli działacze oświatowi z Warszawy i z Krakowa, byli to: T. Ulanowski, K. Stołyhwo, L. Krzywicki, Z. Heryng, M. Sokolnicki, A. Niemojewski, W. Karpiński, I. Moszczeńska, W. Weychertówna, S. Kempner, Z. Daszyńska-Golińska, A. Nowaczyński, S. Przybyszewski i W. Sieroszewski.¹⁹

¹⁷ Radek, op. cit., s. 129-130.

¹⁸ Mięso, op. cit., s. 81.

¹⁹ J. Ziółkowski; Robotnicy i inteligencja w historii społecznej Sosnowca ostatnich stu lat, (w:) "Kultura i Społeczeństwo", 1958, z. II, s. 45.

Andrzej Niemojewski po cyklu wykładów w Sosnowcu na temat "Lud a literatura" oraz "Stanisław Wyspiański, poeta, malarz i myśliciel", zamieścił informację w wydawanej przez siebie "Myśli Wolnej". Stwierdził tam "W każdą niedzielę w Sosnowcu odbywają się dwa odczyty, jeden po południu (wstęp 10 kop.), drugi wieczorem (wstęp 20 kop.). Jest to rzeczywiście niezamordowana placówka oświatowa".²⁰

Pod względem materialnym dążono do tego, aby Uniwersytet utrzymał się sam ze składek członkowskich, wynoszących 2 ruble na rok od członka oraz z wpływów za odczyty. Odrzucano więc wszelką filantropię i patronat. Głoszono zasadę, że Uniwersytet dla Wszystkich powinien być dziełem samych słuchaczy.

Prelekcje przygotowywano niezwykle starannie. Poziom wykształcenia słuchaczy był na ogół niski. Dlatego przed każdym odczytem rozdawano uczestnikom drukowane karteczki z treścią odczytu oraz wykazem lektur i adresem czyteln Uniwersytetu, gdzie można było je wypożyczyć.²¹ Ten zwyczaj przejęto z praktyki uniwersytetów powszechnych na Zachodzie, a głównie z Anglii.

Wiele odczytów wygłaszano na aktualne tematy społeczno-polityczne. I tak Zofia Daszyńska-Golińska mówiła na temat narodowości, Tadeusz Ulanowski z kolei o roli proletariatu w wydarzeniach rewolucyjnych, a Ludwik Krzywicki o lokaucie w Łodzi i drożyznie artykułów spożywczych. Stanisław Wojciechowski omawiał zagadnienia spółdzielczości. Dużą popularnością cieszyły się tematy historyczno-literackie, jak np. Michała Sokolnickiego "Rosja a Polska na początku XIX wieku" Wilhelma Feldmana, "Z naszej przeszłości", "Czterdziestoletnia działalność Elizy Orzeszkowej". Adwokat B. Kułakowski mówił o "Konstytucji Wielkiej Rewolucji Fracuskiej" oraz "Parlament frankfurcki 1848 roku". Popularne były odczyty Kazimierza Stołyhwy na tematy biologiczno-medyczne, jak np. "O pochodzeniu człowieka", "Rozwój życia na Ziemi", "Idea ewolucji".²²

Drugim nie mniej ważnym ośrodkiem Uniwersytetu dla Wszystkich była Dąbrowa Górnicza. Już na początku 1905 roku w szkole prywatnej M. Grzywakówny-Kaczyńskiej zorganizowano nielegalne kursy dla dorosłych.²³ Przy okazji zbierano książki wśród miejscowej inteligencji dla słuchaczy owych kursów. Skompletowano w ten sposób księgozbiór liczący 300 tomów. W dniu 6 stycznia 1906 zwołano półjawnie zebranie organizacyjne, z udziałem 95 osób w trakcie którego wybrano komitet organizacyjny w celu przygotowania działalności oświatowej. Postanowiono prowadzić oprócz kursów dla analfabetów wykłady z nauk przyrodniczych, historycznych

²⁰ "Myśl Wolna", 1907, nr 16.

²¹ J. Ziółkowski, Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego, Katowice 1960, s. 295.

²² "Kurier Zagłębia", 1907, nr 14.

²³ Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki dla Wszystkich im. H. Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 1929, s. 9.

i społecznych. Nauczanie analfabetów prowadzono w kilku miejscach Dąbrowy. Uru-
chomiono bibliotekę, liczącą 455 tomów oraz czytelnię czasopism we własnym lokalu
przy ul. Sobieskiego 19. Organizatorami ośrodka byli: J. Barczyński, Janina i Ludwik
Berbecy, K. Chęciński, Z. Ciszewska, F. Dąbrowski, L. Domagała, K. Grodzicki, M.
Kaczyńska-Grzywak, E. Kosiński, C. Kozłowska, J. Kozłowski, M. Kuliński, L. Łob-
zowski, L. Martynowski, L. Dzikowska-Młodzianowska, L. Nowak, J. Paschalis, Ha-
lina i Adam Piwowarowie, H. Płachcińska-Grodecka, S. Stankiewicz, W. i H.
Wyszyńscy.²⁴

W październiku 1906 r. zalegalizowano Oddział Uniwersytetu dla Wszyst-
kich. Profil kształcenia w Dąbrowie Górniczej był nieco inny niż w Sosnowcu. Domi-
nowały nauki techniczne i przyrodnicze. Związane to było z faktem, iż tam funk-
cjonowała od 1889 roku Szkoła Górnicza - jedyna w Zagłębiu średnia szkoła technicz-
na. Młodzież tej szkoły, o skryształowanym światopoglądzie, w wieku 20-24 lat brała
aktywny udział w życiu politycznym i kulturalnym Dąbrowy Górniczej. Tak więc
w roku oświatowym 1906/7 przeprowadzono 47 prelekcji z tematyki nauk przyrodni-
czych, 16 z nauk społecznych, 20 z matematyki i techniki oraz 16 na inne tematy. Na
cykle wykładów przychodziło przeciętnie 40 osób, a na prelekcję 202 słuchaczy.²⁵
W 1907 roku wokół Uniwersytetu w Dąbrowie Górniczej skupionych było około 700
osób. Istniejąca biblioteka zanotowała 10500 wypożyczeń książek w ciągu roku, z tego
7,5 tysiąca przypadło na mężczyzn, a 3 tysiące na kobiety.²⁶ Wypożyczano głównie
literaturę piękną (6,3 tys.), na drugim miejscu plasowała się literatura naukowa - 2,6
tys. wypożyczeń oraz książki dla dzieci - 1,6 tys. wypożyczeń. Pod względem struktury
zawodowej czytelnicy reprezentowani byli w 34% przez robotników, 21% przez pra-
cowników umysłowych, a resztę stanowili ludzie bez określonych zajęć. W tej ostat-
niej grupie znajdowali się również uczniowie.

W Będzinie systematyczne nauczanie w ramach Uniwersytetu prowadzono z eko-
nomii politycznej, historii ruchu robotniczego, medycyny, fizyki i chemii. Wykładow-
cami byli w większości miejscowi nauczyciele i lekarze. Szczególną popularnością
cieszyły się wykłady lekarza Salomona Weinziehera. Jak wspomina jeden uczestników
zajęć Antoni Otto, "początkowo zajęcia na Uniwersytecie w Będzinie odbywały się
trzy razy w tygodniu. Przychodziło ponad 100 osób, a chętnych było jeszcze więcej.
Wykłady prowadzili Janina Berbecka, inż. Adam Domilski, Józef Osetowski i dr Szy-
mon Starkiewicz".²⁷ Z uwagi na fakt, że ośrodek będziński był pod wpływem SDKPiL,
władze carskie już w czerwcu 1907 roku zabroniły mu prowadzenia kursu dla analfa-
betów, a następnie pozostałej działalności odczytowej. Uzasadniono to faktem, iż

²⁴ Tamże.

²⁵ Uniwersytety dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7, s. 38.

²⁶ Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki ... s. 15-18.

²⁷ H. Rechowicz, Biblioteka "Wiedza", Katowice 1960, s. 14.

"zbieranie się robotników w godzinach wieczornych jest niepożądane".²⁸ Od tego czasu ograniczono się jedynie do prowadzenia biblioteki, która powstała dzięki ofiarności Waltera Szolca i Salomona Weinziehera. Filię biblioteki prowadzono również w Hucie Cynku. Tam w laboratorium chemicznym posiadano 200 tomów dla robotników huty i górników z kopalni "Paryż". Bibliotekę prowadzili Antoni Otto i Jan Kopeć.²⁹ Władze carskie szybko jednak skonfiskowały księgozbiór. Działalność oddziału będąciskiego była ciągle pod nadzorem carskiej "ochrony", skądinąd trafnie podejrzewającej, że pod szyldem Uniwersytetu działa zakazana partia SDKPiL. Stąd, jak wspomina Antoni Otto, placówce nieustannie towarzyszyły "prześladowania, brak pieniędzy i trudności lokalowe".³⁰

W Zawierciu oddział Uniwersytetu liczył 720 członków.³¹ Był to największy liczebnie ośrodek w Królestwie. Istniały tam tradycje związane z organizacją szkolenia przyfabrycznego w zakładach włókienniczych Ginsburga. Dla przedsiębiorców tej branży ograniczenie analfabetyzmu wśród robotników stało się sprawą pierwszorzędą w związku z wprowadzeniem nowego parku maszynowego. Oświata była więc warunkiem koniecznym podniesienia kwalifikacji robotników i zwiększenia ich wydajności pracy. W oddziale zawierciańskim Uniwersytetu działały 4 sekcje: wykładowa, odczytowa, biblioteczna i artystyczna. Zamierzano prowadzić wykłady z nauk przyrodniczych, technicznych, matematyki, języków obcych, (niemieckiego) a także historii Polski oraz ekonomii politycznej. Gubernator piotrkowski oraz Łódzka Dyrekcja Szkolna nie wyraziły na to zgody. Uzasadniono, że w oddziale tym partie lewicowe, a więc PPS i SDKPiL, istniejące nadal nielegalnie, zamierzają "pod przykrywką" oświaty prowadzić działalność polityczną. Zgodę uzyskano jedynie na prowadzenie kursu dla analfabetów oraz wykłady z języka polskiego i matematyki. Nauczycielami byli: Jan Ule, Leon Mamelok, Maurycy Birnfeld, Bronisław Peltyn i Gustaw Zylber.³² Sekcja artystyczna natomiast prowadziła chór złożony z 70 osób oraz orkiestrę dętą.

W Ząbkowicach w ramach działalności Uniwersytetu prowadzono wykłady z ekonomii, języka polskiego, matematyki, geografii oraz medycyny. W roku oświatowym 1906/7 zorganizowano 14 prelekcji, z tego 7 dotyczyło nauk przyrodniczych, 5 - społecznych i 2 - historii Polski. Prowadzono także kurs dla analfabetów. Nauczycielami i wykładowcami byli Ludomir Nowerski, Eugeniusz Chętkowski, Adam War-

²⁸ Miąso, op. cit., s. 80 por. również A. Światło, op. cit., s. 154. Gubernator piotrkowski w piśmie do gen.-gub. w Warszawie informował o odmowach wydania zezwoleń na prelekcje w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, uzasadniając że nie jest w stanie ich kontrolować.

²⁹ Rechowicz, op. cit., s. 14.

³⁰ Tamże.

³¹ Miąso, op. cit., s. 80.

³² Tamże.

waszyński.³³ Uniwersytet dla Wszystkich w Zagłębiu Dąbrowskim był więc najbardziej masową i demokratyczną organizacją polskiego życia kulturalnego.

Na kursach dla analfabetów wprowadzono po raz pierwszy polskie podręczniki opracowane przez grupę postępowych nauczycieli warszawskich - działaczy Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów Dorosłych. Był to: Władysławy Weychertówny, "Program i wskazówki do nauczania dorosłych języka polskiego", Stefani Leszczyńskiej "Program i wskazówki do nauczania dorosłych arytmetyki", Kazimierzy Kalksteinówny "Program nauczania historii", W. Jezierskiego i T. Męczkowskiej "Program pogadank przyrodniczych", W. Pożyrskiej-Sulickiej, W. Weychertówny, "Wypisy po elementarzu: Po pracy", A. Czerwińskiej, W. Weychertówny, "Z bliska i z daleka. Człowiek i ludzkość" W. Pożyrskiej-Sulickiej, W. Weychertówny, "Z bliska i z daleka. Człowiek i wszechświat".³⁴

Kurs dla analfabetów prowadzono na 2 szczeblach nauczania. Stopień pierwszy przeznaczony był dla osób słabo lub w ogóle nie umiejących czytać i pisać. Obejmował on naukę czytania i pisania, ortografię, gramatykę i podstawowe działania arytmetyczne. W trakcie realizacji stopnia drugiego prowadzono naukę poprawnego wystawiania się i pisania. Oprócz podanych wyżej podręczników materiał pomocniczy stanowiły ponadto nowele H. Sienkiewicza oraz urywki z "Pana Tadeusza" A. Mickiewicza.³⁵ Z matematyki na drugim stopniu zapoznawano się z algebrą, miarami powierzchni, czasu i objętości.

Na prelekcjach zajęcia prowadzono głównie metodą pogadankową. Prelegenci dbali o nawiązanie bezpośredniej więzi ze słuchaczami, zachęcali do zadawania pytań. Dla ilustracji podawano przykłady z życia robotników. Posługiwano się językiem popularnym, zrozumiałym dla słuchaczy. Ograniczano zakres tematyczny podczas jednego spotkania, tak aby materiał był możliwy do przyswojenia przez słuchaczy. Starano się pobudzać do samodzielnego myślenia. W czasie zajęć rozprawiano również książki poszerzające omawiane zagadnienia.

3. Likwidacja Uniwersytetu dla Wszystkich

Od jesieni 1907 roku, tj. po zdławieniu rewolucji, władze carskie, a także i rodzima burżuazja, zaczęły stwarzać coraz większe trudności dla działalności oświatowej Uniwersytetu dla Wszystkich. Odmawiano zgody na prowadzenie kursów dla analfabetów, na wykłady z dziedziny nauk społecznych i historii Polski. Policja wdzieriała się na zajęcia, przeprowadzała rewizje osobiste słuchaczy, strzelała z broni palnej nad gło-

³³ Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie 1906/7, s. 39.

³⁴ W. Weychert-Szymanowska, Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych, (w:) Nasza walka o szkołę polską 1901-1917, Warszawa 1934, T. II, s. 198.

³⁵ Miąso, op. cit., s. 53.

wami uczestników, zamykała sale wykładowe pod zarzutem zebrań nielegalnych partii socjalistycznych. Fabrykanci odmawiali sal na prowadzenie kształcenia robotników.

11 lutego 1908 roku generał-gubernator Georgij Antonowicz Skafłon skierował pismo do wszystkich gubernatorów, polecając zwiększenie nadzoru policyjnego nad działalnością wszystkich polskich organizacji oświatowych. Polecenie to wynikało z wcześniejszego pisma premiera Piotra Stołypina, iż organizacje te "unikają działalności oświatowej na rzecz energicznej propagandy politycznej w celu poderwania mas ludowych do działalności antyrządowej".³⁶

Wszystkie programy szkolne, odczyty, wykłady poddawane były cenzurze policyjnej. Usuwano z nich momenty uznawane jako antyrządowe i antyreligijne. Polecono natomiast wprowadzić do wszystkich form kształcenia język rosyjski. W grudniu 1907 roku zamknięto Polską Macierz Szkolną, dysponowaną przez endecję, pod zarzutem oddziaływania na "najniższe warstwy społeczne w duchu krańcowo-nacjonalistycznym, mającym na celu całkowite odosobnienie polskiego społeczeństwa i kraju".³⁷

Na początku października 1908 roku aresztowano wielu wybitnych działaczy oświatowych, m.in. Stefanię Sempołowską, Stefana Żeromskiego, Michała Sołtana i Marię Gomolińską. 30 października tego roku G. Skafłon zawiesił działalność Uniwersytetu dla Wszystkich pod zarzutem szerzenia zasad socjalizmu, propagowania bojkotu szkoły rosyjskiej oraz warszawskiego uniwersytetu rosyjskiego. W Petersburgu minister spraw wewnętrznych ostateczną decyzją z dnia 18 listopada 1908 roku rozwiązał tę organizację. Uznano bowiem, że Uniwersytet dla Wszystkich pod oficjalnym szyldem szerzenia oświaty wśród ludności polskiej, ukrywał swój faktyczny cel "wychowania mas ludowych w duchu narodowym oraz socjalistycznym".³⁸

Najdłużej kontynuowało swoją działalność Towarzystwo Kultury Polskiej założone przez Aleksandra Świętochowskiego w październiku 1906 roku. Działacze rozwiązanego Uniwersytetu dla Wszystkich znaleźli schronienie w TKP, tworząc V Oddział Odczytowy dla środowisk robotniczych. Aleksander Świętochowski wysoko cenił działalność Uniwersytetu, stwierdzając iż było to "ognisko oświaty publicznie bezpartyjnej, społecznie demokratycznej, a umysłowo niezależnej".³⁹ Zarząd V oddziału TKP Tworzyli: Natalia Gąsiorowska, Ludwik Krzywicki, W. Makowski, S. Kruszewski, M. Rotwandowa i W. Kłyszewska. W Warszawie V Oddział liczył 578

³⁶ E. Staszyńska, *Polityka caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 205, por. również J. Miąso, *Tajne nauczanie w Królestwie Polskim w świetle dokumentów władz rosyjskich*, (W:) "Rozprawy z Dziejów Oświaty" T. XXXIII, s. 81.

³⁷ Staszyński, op. cit., s. 205.

³⁸ Staszyński, *Walka o demokratyczną szkołę polską w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905-1907* (w:) "Rozprawy z Dziejów Oświaty" T. V, s. 187.

³⁹ M. Brykalska, Aleksander Świętochowski, Warszawa 1987, T. II, s. 122.

członków płacących po 2 ruble składki rocznej. Tematyka odczytowa była podobna jaką prowadził Uniwersytet dla Wszystkich.

W Zagłębiu Dąbrowskim najliczniejszym był nadal oddział sosnowiecki. Liczył on 500 członków, w tym 480 robotników. Był to najliczniejszy oddział terenowy. Zmieniło się przy tym kierownictwo oddziału, odtąd placówką kierowała PPS-lewica. W skład zarządu wchodził: Ludwik Szmidt - robotnik walcowni "Hrabia Renard", Antoni Andrzejczyk - robotnik kolejowy, Karol Skowroński - stolarz, Halina Sulimierska-Pankiewiczowa - nauczycielka, Jan Sokół - robotnik, Jan Stachura, Piotr Sołtysik, Wacław Wypych oraz nauczyciele Lucjan Zapolski i Czesław Jankowski.⁴⁰

Z prelekcjami do Sosnowca przyjeżdżali: Stefan Ehrenkreutz, Ludwik Krzywicki, Natalia Gąsiorowska, Wilhelm Feldman. Ruch odczytowy był jednakże coraz bardziej utrudniony. Na każdy odczyt wymagane było oddzielne zezwolenie władz carskich. Jak podaje S.A. Radek na odczyt W. Feldmana o Wyspiańskim czekano 5 miesięcy, mimo "usilnych starań i zabiegów połączonych z łapówkami dla sekretarzy gubernialnych i policmajstrów".⁴¹ Oddział sosnowiecki posiadał bogatą bibliotekę oraz czytelnię, dla której abonowano 18 tytułów czasopism: "Tygodnik Ilustrowany", "Świat", "Zaranie", "Prawda", "Świat", "Wolny Głos", "Wolne Słowo", "Myśl Niepodległa", "Złoty Róg", "Ziemia", "Kultura Polska", "Nowa Gazeta", "Głos Warszawski", "Kurier Poranny", "Rozwój", "Kurier Lubelski", "Kurier Zagłębia", "Iskra".⁴²

O działalności tej placówki w Sosnowcu wspomina Zdzisław Dorobisz "Świetlica Towarzystwa Kultury Polskiej mieściła się przy ul. Raclawickiej w domu Szulińskiego. Do świetlicy przychodziło bardzo dużo robotników. Wchodziłem do zarządu wraz z towarzyszem Szmidtem i Dąbkim. Mieliśmy książki i gazety. Wygłaszane były pogadanki i odczyty".⁴³

Podobnie w Dąbrowie Górniczej, na miejscu Uniwersytetu dla Wszystkich, powstał V Oddział TKP. Uruchomiono na nowo bibliotekę. Licząc się jednakże z możliwością rozwiązania TKP, Cecylia Kozłowska rozpoczęła starania o otwarcie prywatnej biblioteki i czytelnicy. Od maja 1909 uruchomiła "Bibliotekę dla wszystkich C. Kozłowskiej". Zamknięto jednakże czytelnię czasopism. Biblioteka czynna była do wybuchu I wojny Światowej. Czytelników w 1909 roku było jedynie 100, by w 1911 roku zwiększyć się do 270. Liczba wypożyczeń w ciągu tego roku wyniosła 4500 książek.⁴⁴

Aktywny był nadal Będzin. Zarząd Oddziału V TKP tworzyli działacze SDKPiL: Jan Krzymiński - felczer, Walter Szolc - technik, Salomon Weinzieher - lekarz, Wacław

⁴⁰ Rzut oka na działalność V Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej, Warszawa 1912, s. 1.

⁴¹ Radek, op. cit., s. 132.

⁴² Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905-1914, opr. Zenon Kmiecik, Warszawa 1961, s. 242.

⁴³ Rechowicz, op. cit., s. 18.

⁴⁴ Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki..., s. 18-19.

Aksamit, Fwanciszek Frenkel, Stanisław Makowiecki i Sylwester Sęk.⁴⁵ Oddział ten na nowo zorganizował bibliotekę i czytelnię. Księgozbiór liczył ponad 1000 tomów. Prowadzono szkolenia i wykłady. Dodatkowo prowadzono biuro pośrednictwa pracy. Oddział w Zawierciu zmalał do 85 członków, w tym było 69 mężczyzn i 16 kobiet. W zarządzie czynni byli lekarze, nauczyciele, urzędnicy, kupcy i robotnicy. Prowadzono bibliotekę i czytelnię. Dla czytelnii prenumerowano czasopisma: "Świat", "Prawda", "Kultura Polska", "Iskra", "Kurier Poranny" i "Życie Warszawskie". Upadła akcja odczytowa, zorganizowano jedynie 6 odczytów z udziałem po 100 słuchaczy na każdym.⁴⁶

Dnia 7 czerwca 1913 roku władze carskie rozwiązały Towarzystwo Kultury Polskiej. Zarzucono mu, że przekroczyło uprawnienia statutowe, prowadząc wyłącznie działalność w środowisku robotniczym, głównie w postaci tajnych kółek samokształceniowych. Faktycznie chodziło o całkowitą likwidację polskich organizacji oświatowych.

Pozaszkolną pracę oświatową lat 1905-1914 cechowało bogactwo form i metod działalności. Okres rewolucyjny stworzył bodźce do rozszerzenia się popularności ruchu samokształceniowego i czytelniczego. Spowodowało to ograniczenie analfabetyzmu wśród klasy robotniczej, rozszerzenie się jej kontaktów z cywilizacją miejską, z nową techniką w przemyśle, podniesienie poziomu kulturalnego, jej świadomości społecznej i narodowej. Wszystko to stworzyło potencjalne możliwości zwiększenia się uczestnictwa robotników w narodowej kulturze i wyznaczyło im nowe miejsce w społeczeństwie.

Należy podkreślić, że na niwie oświatowej, zwłaszcza w pracy Uniwersytetu dla Wszystkich i V Oddziału TKP, stosunki między inteligencją a robotnikami były proste i szczere. Wykładowcami byli ludzie, którzy nie szukali tą drogą kariery politycznej, a wręcz przeciwnie narażali się na represje caratu. Działacze oświatowi szukali nowych dróg oświaty, chcieli trafić przede wszystkim do robotników, dać im wiedzę o oszerokim zakresie, oświecić drogę kultury, kształtować ich świadomość.

⁴⁵ Postępowa myśl oświatowa ..., s. 242.

⁴⁶ Tamże.

Kazimierz Rędziński

Workers' Extra-School Education in Dąbrowa Basin at the Beginning of the XX-th Century

Summary

In 1897, a group of white-collar workers in Sosnowiec established a Workers' Secret University. In consequence of the 1905 Revolution tsarist authorities allowed legal existence of Polish educational institutions. Everyman's University founded in Warsaw, in 1906, by a group of democratically minded intelligentsia, had its most numerous branches in Częstochowa, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie and Żąbkowice. There were special courses for illiterate people, courses of Polish language and history, natural sciences and mathematics at the university. Each branch had its own library. Higher form of activity was expressed by organizing lectures on economics, history and politics, given by Polish scholars from Cracow and Warsaw. Towards the end of 1908 the tsarist authorities closed down the Everyman's University and its members were charged with propagating socialism.

Education of workers in those places made education and culture the central point of emancipation movement of workers. It was widely believed that science as well as culture are natural environment for working class people and turn their lives towards moral values.